

FBI Z OGRANICZONĄ MOŻLIWOŚCIĄ GROMADZENIA DANYCH?

FBI bez możliwości gromadzenia danych o obywatelach bez nakazu sądowego? Ponadpartyjny sojusz dwóch reprezentantów chce głosowania nad poprawkami w ustawie regulującej dostęp służb do danych - podaje serwis Gizmodo.

Poprawki mają stać się uzupełnieniem dla legislacji pozwalającej federalnym organom ścigania stosować narzędzia nadzoru elektronicznego bez nakazu sądowego. Jak przypomina Gizmodo, agencje federalne, takie jak FBI, mają długą historię nadużywania swoich uprawnień, co wskazuje również ponadpartyjne porozumienie amerykańskich polityków - Republikanina Warrena Davidsona i Demokratki Zoe Lofgren. Wezwali oni członków komisji ds. prawnych do udzielenia pozwolenia na głosowanie poprawek w regulacji znanej jako USA FREEDOM Reauthorization Act.

Poprawki miały być już głosowane wcześniej, w lutym, przed wybuchem epidemii koronawirusa, która zatrzymała prace amerykańskiej legislatury - przypomina Gizmodo. Głosowanie nad nimi zostało wówczas zablokowane przez szefa komisji sprawiedliwości, polityka z ramienia Demokratów Jerrolda Nadlera. Według źródeł serwisu Gizmodo, chęć powstrzymania głosowań nad poprawkami była widoczna w obu stronnictwach politycznych amerykańskiej Izby Reprezentantów. Jeden z rozmówców twierdzi również, iż źródeł niechęci wobec zmian w prawie uprawniającym FBI do pozyskiwania danych obywateli bez nakazu sądowego należy poszukiwać w lobbingu społeczności wywiadowczej.

Gizmodo przypomina, że o nadużywaniu uprawnień przez amerykańskie służby po raz pierwszy stało się głośno w 2013 roku, kiedy były współpracownik NSA i CIA Edward Snowden ujawnił serię dokumentów dowodzących, iż rząd gromadzi dane na temat komunikacji telefonicznej miliardów osób na mocy Sekcji 215 ustawy Patriot Act. Czynności te na mocy orzeczenia sądowego wydanego po wybuchu skandalu uznano za bezprawne.

W 2015 roku z kolei ujawniono, że ministerstwo sprawiedliwości USA oraz administracja do walki z narkotykami gromadziły dane o niemal wszystkich połączeniach telefonicznych wykonywanych z USA do 116 krajów, w tym Kanady w ramach działań prowadzonych na rzecz walki z przestępczością narkotykową. Nasłuch ten miał trwać 20 lat i został ujawniony już po zakończeniu programu administracji - pisze serwis.